

roku z USA i strzelił wyrównującą bramkę z karnego na 3:3 w 89 minucie! W grudniu 1941 roku został rozstrzelany przez hitlerowców w getcie we Lwowie. Polskie losy...

W kadrze czas na Manuela Arboledę, który zadeklarował chęć gry z Białym Orłem. Mógł grać Olisadebe, Roger, a wcześniej Buławow, Steuermann, Wilimowski, czy Patkolo, może i sympatyczny Kolumbijczyk, który w każdy mecz wkłada serce! To zachwyca Franciszka Smudę, który stawiał na niego już w Zagłębiu Lubin, a teraz od Manuela zaczyna skład Lecha Poznań.

PS. Pewnie Andrzej Gowarzewski zna jeszcze więcej ciekawych polsko-niemieckich, czy raczej śląskich losów - w tym miejscu wielkie podziękowania za jego "Encyklopedię Piłkarską Fuji - Biało-Czerwoni", której 5. tom właśnie się ukazał.

INTERIA.PL

pozdrawiam
piotr domański

_____ NOD32 Informacje 4529 (20091021) _____

Wiadomość została sprawdzona przez System Antywirusowy NOD32
<http://www.nod32.com> lub <http://www.nod32.pl>

wydawnictwo@gia.pl

Od: "piotrekdomanski.1980" <piotrekdomanski.1980@o2.pl>
Do: "andrzej.gowarzewski" <gowarzewski@gia.pl>
Wysłano: 21 października 2009 16:53
Temat: interia.c.d.

...i jeszcze jeden tekst z interii

Koltoń: Niemcy z Białym Orłem

Roman Koltoń

Środa, 7 stycznia (07:47)

Wcześniej za Olisadebe ujął się Engel, a za Rogerem przemawiał Beenhakker. Czy teraz Holender postawi na Arboledę? Czy na stanowisku selekcjonera będziemy musieli poczekać na Franciszka Smudę?

Roger Guerreiro urodził się w Sao Paulo w 1982 roku. W grudniu 2005 roku za sprawą Mariusza Piekarskiego znalazł się w Legii Warszawa, która po roku skorzystała z prawa pierwokupu z Juventude. Już jesienią 2007 roku Leo Beenhakker wpadł na pomysł naturalizowania Brazylijczyka. Wielką rolę odegrał sekretarz generalny PZPN Zdzisław Kręcina, który współpracował w tej sprawie z władzami miasta, województwa mazowieckiego, a także z Kancelarią Prezydenta. 17 kwietnia 2008 roku prezydent Lech Kaczyński w ekstraordynaryjnym trybie nadał obywatelstwo piłkarzowi, którego w czasie EURO 2008 określili mianem "Parejro"... Roger w finałach ME - obok Artura Boruca - był najlepszy w naszej ekipie. W jednym z pierwszych wywiadów po nadaniu obywatelstwa powiedział, że "zdaje sobie sprawę, że mecz Polski z Niemcami ma taki sam wymiar jak rywalizacja Brazylii z Argentyną - czyli nie ma rywala, który wywoływałby większe napięcie". Dotychczas legionista - który zadebiutował w maju 2008 roku - zagrał 11 razy z Białym Orłem, strzelając 2 gole.
Koltoń: Rosjanin dla Polski!

Ciekawa jest przedwojenna historia Ericha Heidenreicha z katowickiego 1. FC, który na Śląsku był uznawany za najwybitniejszego obrońcę w Polsce i został powołany przez Tadeusza Kuchara do reprezentacji w 1928 roku. Heidenreich napisał list do PZPN-u, w którym stwierdził, że "czuje się obywatelem narodowości niemieckiej". Podkreślił w tym piśmie, że "czułby się źle z Białym Orłem", ale także zawarł podziękowania za niezwykle zaszczyt, jakim w jego przekonaniu była nominacja Kuchara. czytaj dalej

Z Białym Orłem przed wojną grali inni Niemcy, jak Friedrich Egon Scherfke z Warty Poznań, Ewald Kurt Urban z Ruchu Chorzów, Otto Hugo Riesner z Garbarni Kraków, a przede wszystkim legendarny Ernest Otton Wilimowski. Napastnik Ruchu przed II wojną światową wystąpił 22 razy w reprezentacji Polski (strzelając 21 bramek, z czego 4 Brazylii w fenomenalnym meczu biało-czerwonych w finałach MŚ 1938), a później regularnie był powoływany przez Seppa Herbergera do reprezentacji III Rzeszy, w której zagrał 8 razy (13 goli). Wilimowski w czasie wojny był gwiazdą Niemiec, a Scherfke został powołany do Wehrmachtu, aby następnie pracować jako kierowca w Gestapo. Strzelec gola Brazylii z karnego w Strasburgu w 1938 roku podobno starał się chronić swoich kolegów z boiska, a niektórych zdołał nawet wyciągnąć z więzienia. Pod koniec wojny dostał się do niewoli brytyjskiej, a później żył w Berlinie Zachodnim, gdzie zmarł w 1983 roku.

Inny przedwojenny reprezentant Polski, żydowskiego pochodzenia, Zygmunt Steuermann przyszedł na świat w 1899 w Samborze, był absolwentem gimnazjum w Wiedniu, urzędnikiem bankowym, a przede wszystkim fenomenalnym snajperem. Kapitan związkowy Tadeusz Synowiec powołał napastnika Hasmonei Lwów, na mecz z Turcją w 1926 roku i Steuermann popisał się pierwszym w historii reprezentacji Polski hat-trickiem! Później zagrał jeszcze w 1928